

SZCZEPAN KOWALIK

Z SANDOMIERZA DO AFRYKAŃSKIEGO BUSZU. ZAMBIJSKA MISJA KS. MARCELEGO PRAWICY (1939-2017)

Wśród polskich misjonarzy na kontynencie afrykańskim szczególnie długim stażem pracy misyjnej wyróżniał się pochodzący z diecezji sandomierskiej (inkardynowany w 1992 r. do diecezji radomskiej¹) ks. Marcelego Prawicy, który spędził 45 lat w zambijskiej wiosce. Jego nieformalnym wikariuszem był przez kilkanaście lat jezuita abp Adam Kozłowiecki, emerytowany metropolita Lusaki (późniejszy kardynał), legendarny misjonarz Zambii, który po dobrowolnej rezygnacji z urzędu osiadł w tej samej placówce misyjnej. O ile jednak o życiu i działalności zmarłego w 2007 r. kard. Kozłowieckiego wiadomo wiele dzięki licznym publikacjom, w tym wydany drukiem jego własnym wspomnieniom, to postać ks. Prawicy pozostaje znana prawie wyłącznie wśród duchowieństwa diecezji radomskiej oraz osób pamiętających go jeszcze sprzed wyjazdu do pracy misyjnej². Sytuację tę próbuje zmienić od kilku lat Fundacja Misja i Pamięć Księdza Marcelego Prawicy, utworzona przez jego przyjaciół i podejmująca różne działania zmierzające do upamiętnienia jego osoby i upowszechnienia dokonań, ale wydaje się, że do pełnej realizacji tego celu droga jest jeszcze bardzo daleka³.

Ks. dr SZCZEPAN KOWALIK – Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Instytut Historii; e-mail: szczepan.kowalik@upjp2.edu.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-2713-0222>.

¹ Diecezja radomska została utworzona na mocy bulli *Totus Tuus Poloniae populus* papieża Jana Pawła II z 25 III 1992 r. z terenu wydzielonego z diecezji sandomiersko-radomskiej. A. WARSO, *Zarys dziejów diecezji radomskiej (1992-2017)*, „Rocznik Diecezji Radomskiej” 2018, s. 19-35; B. STANASZEK, *Diecezja sandomierska 1818-2018. Tradycje historyczne*, Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia 2018, s. 141-142.

² A. KOZŁOWIECKI, L. GRZEBIEŃ, *Wśród ludu Zambii*, t. 2: *Listy z misyjnego frontu*, oprac. L. Grzebień, Kraków: WAM 1977.

³ Fundacja Misja i Pamięć Księdza Marcelego Prawicy z siedzibą w Końskich została utworzona 9 XI 2017 r. przez Lecha Lipca, Lucjana Łuczyńskiego, Marka Witolda Mikę i Jana Zenona Nowaka. Działa w mieście, w którym duchowny pełnił funkcję wikariusza przed wyjazdem do

Artykuły w czasopiśmie dostępne są na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0)

Niniejszy artykuł jest pierwszą naukową próbą opisanie biografii duchownego, który poprzez swoją pracę duszpasterską i aktywność humanitarną pozostawił ślad na afrykańskiej ziemi w pamięci mieszkających tam ludzi⁴. Celem autora jest więc przede wszystkim przybliżenie jego sylwetki, w kraju niemal zupełnie nieznanego, a także przedstawienie działalności w Zambii, szczególnie w najtrudniejszej placówce misyjnej w Chingombe. Ważną częścią opisu zambijskiej misji duchownego jest omówienie jej kościelnych uwarunkowań, jak się okazało – dość skomplikowanych, do pewnego stopnia także niesprzyjających. Biografia ks. Prawicy ukazuje bowiem wyraźnie, iż europejscy misjonarze pracujący w innych rejonach świata zmagali się nie tylko z typowymi dla miejsc obcych kulturowo i geograficznie trudnościami, ale także z nie zawsze dla nich zrozumiałą polityką kościelną. Dla ks. Prawicy problemem większym od niezmiennie skomplikowanego języka tubylców czy niewygód życia w afrykańskim buszu okazał się konflikt z kontrowersyjnym metropolitą Lusaki, abp. Emmanuelem Milingo, niezbyt przychylnym obcym misjonarzom. Finał tego konfliktu, pomyślny dla polskiego duchownego, miał wpływ na ocalenie misji w Chingombe i jej funkcjonowanie w następnych latach.

Wszystkie wyżej zasygnalizowane kwestie zostały omówione w niniejszym artykule, który składa się z trzech zasadniczych części. W pierwszej przedstawiono początkowy etap życia i działalności duchownego przed wyjazdem do Afryki. Druga część została poświęcona jego pracy w Zambii, przerwanej na życzenie wspomnianego abp. Milingo. Trzecia część dotyczy działalności ks. Prawicy w placówce misyjnej w Chingombe po powrocie do Zambii i ostatniego etapu jego życia.

Podstawą przedstawionych ustaleń są akta osobowe ks. Marcelego Prawicy, przechowywane w Archiwum Kurii Diecezji Radomskiej. Z tej dokumentacji zaczerpnięto najwięcej informacji odnoszących się do pierwszego okresu jego życia, zamkniętego wyjazdem do pracy misyjnej. Okres drugi,

Afryki. Organizuje konkursy plastyczne dla uczniów koneckich szkół. Kancelaria Notarialna Tomasza Salagierskiego w Końskich, repertorium A, akt nr 1233/2017.

⁴ Dotychczas opublikowano dwie książki dotyczące ks. M. Prawicy. Zob. *Misja. Ksiądz Marceli Prawica*, wybór zdjęć L. Lipiec, Radom 2021; Z. MÜNNICH, *Ksiądz Marceli Prawica. Opowieść o dobrym człowieku*, Końskie: Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Końskie 2024. Pierwsza to album z fotografiami wykonanymi w jego placówce misyjnej przez znanego koneckiego lekarza, dr. Lecha Lipca, który osobiście chciał zobaczyć miejsce pracy duchownego i w tym celu udał się do Zambii. Druga książka jest popularną biografią misjonarza adresowaną do młodzieży. Komiksową wersję biografii ks. Prawicy publikuje w odcinkach w 2025 r. czasopismo „Świat Misyjny”, dwumiesięcznik Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci.

czyli pobyt w Zambii, udało się udokumentować dzięki materiałom odnalezionym w mieszkaniu misjonarza po jego śmierci⁵. Uzupełniające znaczenie mają dokumenty zgromadzone w jego teczce personalnej prowadzonej przez Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie. Ważnym źródłem do biografii ks. Prawicy są też listy, pisane przez niego z zagranicy do różnych adresatów w Polsce. Korespondencja ta, zebrana przez jego przyjaciół i przekazana autorowi, dostarczyła interesujących informacji dotyczących kontaktów osobistych duchownego. Szczególnie wartościowe są listy z wiadomościami o sytuacji w jego placówce misyjnej publikowane na łamach urzędowych czasopism diecezjalnych⁶. Stanowiły one już przedmiot analiz teologicznych w zakresie misjologii⁷. Wreszcie ważne informacje i opinie na temat działalności misyjnej ks. Prawicy znalazły się w opublikowanych wspomnieniach kard. Adama Kozłowieckiego. Na podstawie zebranego materiału można było opisać życie polskiego misjonarza oraz scharakteryzować jego działalność na placówce misyjnej w Zambii, w tym również zasygnalizowany wcześniej konflikt z abp. Milingo.

⁵ Materiały te zabezpieczył i przekazał autorowi niniejszego tekstu ks. Marek Jagodziński, opiekujący się misjonarzem po jego powrocie do Polski. Zmarły w 2025 r. ks. M. Jagodziński, profesor na Wydziale Teologii KUL, należał do grona przyjaciół ks. Prawicy. Był też członkiem zarządu Fundacji Misja i Pamięć Księdza Marceliego Prawicy. Docelowo spuścizna misjonarza ma zostać przekazana do Biblioteki Uniwersyteckiej KUL.

⁶ Pierwszy list z 8 X 1971 r., z zapowiedzią wyjazdu z Polski, ukazał się w marcu 1972 r. w „Kronice Diecezji Sandomierskiej” [dalej: KDS] w cyklu *Euntes docete... Listy księdza misjonarza*. Kolejne były publikowane nieregularnie w całości lub we fragmentach. Pierwszy list z Afryki był datowany 11 II 1972 r. Duchowny pisał je na prośbę redakcji, która liczyła na wzbudzenie zainteresowania misjami wśród księży, do których trafiało czasopismo. Zob.: KDS 65 (1972), nr 3-4, s. 92-94; nr 5, s. 115-117; nr 6-7, s. 159-163; nr 8-9, s. 215-216; nr 11-12, s. 280-282; KDS 66 (1973), nr 1, s. 20-22; nr 2-3, s. 70-72; nr 4, s. 91-92; nr 5-8, s. 180-181; nr 9, s. 208-213; nr 10-11, s. 253-254; nr 12, s. 279-281; KDS 67 (1974), nr 1-2, s. 39-41; nr 3-4, s. 90-91; nr 5-6, s. 141; nr 11-12, s. 277-278; KDS 68 (1975), nr 3, s. 68; nr 4-5, s. 109-110; KDS 69 (1976), nr 2-3, s. 55-57; nr 6, s. 139-140; nr 7-8, s. 173-174; nr 11-12, s. 275-277; KDS 70 (1977), nr 9-10, s. 232-233. „Kronika Diecezji Sandomiersko-Radomskiej” [dalej: KDSR] 77 (1984), nr 5-6, s. 141; KDSR 78 (1985), nr 3-4, s. 96; KDSR 80 (1987), nr 3-4, s. 94. „Kronika Diecezji Radomskiej” [dalej: KDR] 23 (2014), nr 1-2, s. 182-186; nr 3, s. 317-322; KDR 24 (2015), nr 1, s. 127-130; KDR 25 (2016), nr 2, s. 240-242; nr 3-4, s. 457-461; KDR 26 (2017), nr 1, s. 117-122; nr 2, s. 236-243.

⁷ W. PRAWDA, *Problematyka misyjna i jej teologiczny kontekst w listach księdza Marceliego Prawicy – misjonarza Zambii*, [w:] *W służbie misji. Od „Maximum illud” do „Evangelii gaudium” i „Querida Amazonia”*, red. A. Pietrzak, Ł. Samiec, Lublin: Wydawnictwo KUL 2021, s. 217-235.

PIERWSZY ETAP ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI W POLSCE

Wczesna droga życiowa ks. Marcelego Kazimierza Prawicy była w pewnym sensie typowa dla osób wybierających stan kapłański. Jej etapy wyznaczało dzieciństwo w pobożnym środowisku rodzinnym oraz aktywny udział w życiu parafialnym w wieku młodzieńczym. Przyszły misjonarz Afryki, sam siebie nazywający „buszmenem”, urodził się 6 września 1939 r. w Warszawie. Trwała wojna, tego właśnie dnia Niemcy zajęli Kraków i Kielce⁸. Ojciec dziecka, dwudziestoczteroletni Marceli Stanisław Prawica (po nim syn odziedziczył pierwsze imię), z zawodu mechanik samochodowy i kierowca, otrzymał kartę mobilizacyjną, przydział do wojska i nie było wiadomo, co się z nim stało. Matka chłopca, Anna z Godziszewskich, urodziła syna w domu przy ul. Stępińskiej 8. Dziecko zostało ochrzczone 25 października 1939 r. przez ks. Stanisława Skwirawskiego. Akt chrztu spisano dopiero 4 listopada 1939 r. w kancelarii parafii św. Bonifacego pod nieobecność ojca, który nie wrócił jeszcze do Warszawy⁹.

Groza wojny oraz trudności życia w okupowanej stolicy sprawiły, że w 1942 r. rodzina przeniosła się do Kazimierza nad Wisłą. W 1945 r. przez pół roku zamieszkiwała w Lublinie, by wreszcie w 1946 r. przenieść się do Radomia na całe dziesięciolecie. Ojciec chłopca szczęśliwie wrócił z wojennej wędrówki i podjął pracę w zawodzie kierowcy mechanika. Matka zaś zajmowała się gospodarstwem domowym, wychowując czterech synów¹⁰. W Radomiu Marceli ukończył Szkołę Powszechną nr 7 im. Marii Konopnickiej, a następnie trzy klasy cieszącego się renomą Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kochanowskiego. Jego rodzina, mieszkająca przy ul. Grzybowskiej, należała w tym czasie do parafii Opieki Najświętszej Maryi Panny, dzisiejszej parafii katedralnej, gdzie był ministrantem¹¹. Uczący go religii ks. Wojciech Staromłyński napisał później w opinii złożonej w seminarium, że był uczniem pilnym, pracowitym, przystępującym bardzo często do sakramentów świętych¹².

W 1956 r. małżeństwo Prawiców wraz z dziećmi przeniosło się z powrotem do Kazimierza Dolnego, co dla Marcelego wiązało się z przerwaniem

⁸ A.K. KUNERT, *Rzeczpospolita Walcząca. Wrzesień–grudzień 1939. Kalendarium*, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe 1993, s. 32.

⁹ Archiwum Kurii Diecezji Radomskiej w Radomiu [dalej: AKDR], Akta personalne ks. M. Prawicy, br. pag. [dalej: ApMP], Odpis metryki urodzenia i chrztu M. Prawicy, 5 XII 1969 r.

¹⁰ AKDR, ApMP, Życiorys, 14 VI 1963 r.

¹¹ AKDR, ApMP, Życiorys, 22 VI 1957 r.

¹² AKDR, ApMP, Świadectwo moralności, 10 VI 1957 r.

nauki w szkole średniej. Edukację kontynuował dojeżdżając w 1957 r. do Państwowego Liceum i Gimnazjum im. Księcia Adama Czartoryskiego w Puławach. Tam też zdał w maju 1957 r. egzamin maturalny z wynikiem ogólnym dobrym¹³. W czerwcu 1957 r. złożył podanie o przyjęcie na pierwszy rok studiów w Wyższym Seminarium Duchownym w Sandomierzu. Uzasadniając przed rektorem swoją prośbę napisał, że pragnął poświęcić się „zaszczytnej pracy kapłańskiej, która szczególnie w dobie dzisiejszej jest tak bardzo ważna dla ludzkości”¹⁴. Świadomie czy nieświadomie, składając taką deklarację, przyszły misjonarz niejako zapowiedział program swojej pracy duszpasterskiej, wykraczający poza zwyczajową formułę służby w parafii. Warto dodać, iż powołanie do kapłaństwa dostrzegli w nim dużo wcześniej nauczyciele religii, ujawniło się ono bowiem w wieku szkolnym. W ten sposób wkroczył na drogę, która ostatecznie doprowadziła go do służby misyjnej w Zambii.

Okres pobytu w seminarium przebiegł bez jakichkolwiek zawirowań oraz możliwych do stwierdzenia wahań. W listopadzie 1959 r. Marceli Prawica przyjął tonsurę, oznaczającą w świetle ówczesnych zwyczajów włączenie do stanu duchownego. W następnych miesiącach i latach przyjmował kolejno niższe święcenia. Diakonat przyjął 3 marca 1963 r. i wreszcie 8 czerwca 1963 r., po uzyskaniu dyspensy od braku wieku kanonicznego, otrzymał święcenia kapłańskie¹⁵. Wszystkich święceń udzielił mu bp Piotr Gołębiowski, wówczas biskup pomocniczy, a następnie administrator apostolski diecezji sandomierskiej.

Interesującym dokumentem z tego okresu życia ks. Prawicy jest formularz wypełniony przez proboszcza z jego rodzinnej parafii przed pierwszymi święczeniami w 1959 r. i przekazany do kurii zgodnie z obowiązującą wtedy procedurą weryfikacji kandydatów do święceń. Formularz ten zawierał pytania dotyczące poziomu moralnego kandydata i jego kwalifikacji osobowych. W tym wypadku odpowiedzi proboszcza były więcej niż lakoniczne, ale jednoznacznie pozytywne. Proboszcz nie miał wątpliwości co do szlachetnego charakteru i cnót osobistych przyszłego duchownego. Wskazał również, iż przejawiał on szczególne zamięłowanie do śpiewu liturgicznego i najchętniej przebywał w towarzystwie księży¹⁶.

¹³ AKDR, ApMP, Świadeństwo dojrzałości liceum ogólnokształcącego, 29 V 1957 r.

¹⁴ AKDR, ApMP, Pismo ks. M. Prawicy do rektora Seminarium Duchownego w Sandomierzu, 22 VI 1957 r.

¹⁵ AKDR, ApMP, Dokument święceń prezbiteratu, 8 VI 1963 r.

¹⁶ AKDR, ApMP, Badanie za pośrednictwem Księży Proboszczów, 20 IX 1959 r.

Po święceniach ks. Prawica został skierowany 18 czerwca 1963 r. przez biskupa sandomierskiego Jana Lorka na wikariat do parafii Szewna koło Ostrowca Świętokrzyskiego, gdzie proboszczem był ks. Marcin Popiel, duchowny znany nie tylko w diecezji, ale i w kraju ze stosowania bardzo nowoczesnych jak na ówczesne czasy metod duszpasterskich¹⁷. Podczas pobytu na pierwszym wikariacie ks. Prawica zdał wymagane prawem kościelnym egzaminy wikariuszowskie, wykazując się, co znamienne, biegłością w teologii pastoralnej, czyli tej, którą można nazwać praktyczną, przy umiarkowanych ocenach z innych, bardziej spekulatywnych dziedzin teologicznych¹⁸.

Właśnie w Szewnie w umyśle wikariusza najpierw zakiełkowała, a później dojrzała myśl udania się na misję, która jednak za sprawą przełożonych napotkała na nieprzewidziane trudności. W maju 1969 r. ks. Prawica zwrócił się do bp. Gołębiowskiego z prośbą o zgodę na wyjazd misyjny do Brazylii. Miał wymagane do uzyskania paszportu zaproszenie od bp. Piotra Filipiaka z diecezji Jacarézinho¹⁹. Niespodziewanie otrzymał jednak odpowiedź negatywną. Biskup Gołębiowski nie zgodził się na wyjazd, polecił zaprzestać gromadzenia potrzebnych dokumentów i zaniechać starań o paszport²⁰. Hierarcha nie ujawnił przyczyny swojej decyzji, powołał się natomiast na enigmatyczne „racje zasadnicze”. Ich znaczenia biskup nie sprecyzował nawet w osobnym liście do bp. Filipiaka z Brazylii, który uważał sprawę wyjazdu za przesądzoną²¹. Po latach, gdy ks. Prawica został cenionym misjonarzem Afryki, bp Gołębiowski, znajdując się w niezręcznej sytuacji z powodu tego zdarzenia, nazwał ówczesną odmowę egzaminem z próby charakteru²².

Po fiasku swoich planów, w czerwcu 1969 r. ks. Prawica poprosił władze diecezji o przeniesienie do innej parafii²³. Został mianowany 1 sierpnia 1969 r.

¹⁷ Pochodzący ze znanej rodziny ziemiańskiej ks. M. Popiel założył dom rekolekcyjny, organizował spotkania i zjazdy ruchu oazowego, prowadził poradnictwo rodzinne i szeroką działalność charytatywną. B. STANASZEK, R. NOWAKOWSKI, P. TYLEC, *Słownik biograficzny księży diecezji sandomierskiej XIX-XX w.*, t. 3, Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia 2017, s. 182-183.

¹⁸ AKDR, ApMP, Pismo ks. M. Popiela do Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu, 15 IX 1965 r.

¹⁹ AKDR, ApMP, Pismo ks. M. Prawicy do bp. P. Gołębiowskiego, 20 V 1969 r. Wspomniana diecezja, erygowana w 1926 r., znajduje się w południowej Brazylii, w stanie Parana. Było tam duże zapotrzebowanie na księży. M. WÓJCIK, *Jacarezinho*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 7, Lublin: TN KUL 1997, kol. 639-640.

²⁰ AKDR, ApMP, Pismo bp. P. Gołębiowskiego do ks. M. Prawicy, 28 V 1969 r.

²¹ Z brudnopisu listu wynika, iż bp Gołębiowski obawiał się posłać ks. Prawicę do Brazylii samotnie. AKDR, ApMP, Pismo bp. P. Filipiaka do bp. P. Gołębiowskiego, 29 IV 1969 r.; Odpowiedź bp. P. Gołębiowskiego, 27 V 1969 r.

²² AKDR, ApMP, Pismo ks. M. Prawicy do bp. P. Gołębiowskiego, 7 VI 1978 r.

²³ AKDR, ApMP, Pismo ks. M. Prawicy do bp. P. Gołębiowskiego, 28 VI 1969 r.

wikariuszem w Końskich i tak zaczęły się jego związki z tym miastem, intensywnie podtrzymywane w późniejszych latach²⁴. W tym czasie myśl o udaniu się na misję nie dawała mu już spokoju do tego stopnia, że po kilku miesiącach, w grudniu 1969 r., zdecydował się ponowić prośbę o zgodę na wyjazd do Brazylii. „Uważam – pisał – że postępuję zgodnie z wezwaniem Kościoła, z własnym sumieniem i powołaniem”²⁵. Administrator apostolski diecezji sandomierskiej podtrzymał swoją poprzednią decyzję, odpowiadając: „Biskup kieruje się również głosem swego sumienia”²⁶, co oznaczało zamknięcie sprawy, przynajmniej na pewien czas.

Po kilku miesiącach, gdy sprawa misji wydawała się już ostatecznie przegrana, nieoczekiwanie pojawiła się oferta wyjazdu, jednak nie do Ameryki Południowej, jak od początku planował ks. Prawica, a w zupełnie inny rejon świata, do Afryki. W lutym 1971 r. rozpoczęła się wymiana listów między Komisją Misyjną Konferencji Episkopatu Polski a bp. Gołębiowskim w sprawie wyjazdu ks. Prawicy do Zambii²⁷. Przedstawiciele episkopatu prosili o zgodę na wyjazd i gwarancje zabezpieczenia emerytalnego dla przyszłego misjonarza. O zaawansowaniu rozmów świadczy fakt, iż Komisja Misyjna, nie czekając na odpowiedź, wystarała się już w lutym 1971 r. u metropolity Lusaki, abp. Emmanuela Milingo o zaproszenie dla ks. Prawicy do Zambii²⁸. Ostatecznie 5 marca 1971 r. bp Gołębiowski wyraził zgodę na jego wyjazd na okres pięciu lat i jest to data przełomowa w życiu opisywanej postaci²⁹. Decyzja oznaczała dla niego rozpoczęcie pracy misyjnej, choć oczywiście nie od razu, gdyż wyjazd poprzedziło długotrwałe załatwianie formalności, przede wszystkim wizowych, oraz nauka języków obcych.

Na wyjazd nie chcieli się zgodzić parafianie z Końskich, którzy dowiedziawszy się o planach wikariusza, napisali w tej sprawie list do biskupa. Parafianie zdroworozsądkowo powątpiewali w sens tej inicjatywy: „Jak ich Ojciec św. nie może nawrócić, to jak może misjonarz z Polski nawrócić”³⁰. Pismo dowodziło jednak pozytywnej opinii, jaką wypracował sobie ks. Prawica wśród parafian. Biskup zwolnił go 20 czerwca 1971 r. w odpowiedzi na jego prośbę z funkcji wikariusza w Końskich³¹. W ramach przygotowań do

²⁴ AKDR, ApMP, Nominacja, 1 VIII 1969 r.

²⁵ AKDR, ApMP, Pismo ks. M. Prawicy do bp. P. Gołębiowskiego, 27 XII 1969 r.

²⁶ AKDR, ApMP, Notatka bp. P. Gołębiowskiego, 3 II 1970 r.

²⁷ AKDR, ApMP, Pismo ks. A. Koszorza do bp. P. Gołębiowskiego, 15 II 1971 r.

²⁸ AKDR, ApMP, Zaproszenie, 20 II 1971 r.

²⁹ AKDR, ApMP, Pismo bp. P. Gołębiowskiego do ks. A. Koszorza, 5 III 1971 r.

³⁰ AKDR, ApMP, Pismo z parafii w Końskich do Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu, b.d.

³¹ AKDR, ApMP, Pismo bp. P. Gołębiowskiego do ks. M. Prawicy, 18 VI 1971 r.

pracy misyjnej duchowny miał rozpocząć w Wielkiej Brytanii naukę obowiązującego oficjalnie w Zambii języka angielskiego. Po kilku miesiącach pobytu w Anglii zmarł proboszcz polskiej parafii w Swindon, u którego zamieszkał ks. Prawica³². Zmarłego trzeba było przez pewien czas zastępować, przez co wyjazd do Zambii opóźnił się. W tym czasie duchowny brał udział w codziennych prywatnych lekcjach języka angielskiego. Przedłużył w tym celu pobyt w Anglii, stosując się do rady abp. Adama Kozłowieckiego, który napisał do polskich księży szykujących się do udziału w afrykańskich misjach list z przestrogą przed zignorowaniem przygotowania językowego³³. 3 lutego 1972 r. duchowny wreszcie odleciał do Zambii³⁴.

ZAMBIJSKI ETAP ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI

Po dotarciu do Lusaki misjonarz został skierowany na kolejny kurs języka angielskiego oraz miejscowego, niezmiernie skomplikowanego języka bemba, którym posługiwała się na co dzień znaczna część ludności. Wdrażał się do pracy misyjnej, odwiedzając miejscowy szpital, gdzie chrzczył umierające dzieci. Z wolna przyzwyczajał się do buszu, dokąd zabierali go inni misjonarze. W taki sposób spędził pierwsze w Zambii święta wielkanocne. W drugi dzień świąt odprawił mszę św. dla więźniów skazanych na śmierć za zabójstwa z zakładu karnego w Mukobeko³⁵. W tym czasie współpracował z polskimi jezuitami: o. Stanisławem Nowickim i o. Władysławem Łęcznarem, który niedługo później zmarł wskutek ran odniesionych podczas napadu rabunkowego³⁶. Intensywny kurs miejscowego języka bemba ks. Prawica odbył w Ilondoli, misji położonej przy granicy z Tanzanią³⁷. Jak pisał w listach, nauka szła mu ciężko, co usprawiedliwiał swoim wiekiem i koniecznością równoczesnego przyswojenia języka angielskiego. Po zakończeniu kursu, w marcu 1973 r. został skierowany do parafii Trójcy Świętej w Kabwe,

³² KDS 65 (1972), nr 3-4, s. 92-93. List z 10 XI 1971 r.

³³ KDS 65 (1972), nr 3-4, s. 93. List z 23 XII 1971 r.

³⁴ Według innych zapisów 4 II 1972 r. KDS 65 (1972), nr 5, s. 115. List z 11 II 1972 r.

³⁵ KDS 65 (1972), nr 6-7, s. 159. List z 5 IV 1972 r.

³⁶ KDS 65 (1972), nr 8-9, s. 215-216. List z 6 VII 1972 r.; L. GRZEBIEŃ, A. KOZŁOWIECKI, *Wśród ludu Zambii*, t. 1: *Pionierski trud misjonarzy słowiańskich 1881-1969*, Kraków: WAM 1977, s. 337, 357.

³⁷ W nauce języka bemba specjalizowali się ojcowie biali, księża ze Zgromadzenia Misjonarzy Afryki, założonego w 1868 r. Prowadzili oni kurs w Ilondoli. KDS 66 (1973), nr 1, s. 20-21. List z 18 XI 1972 r.; KDS 66 (1973), nr 2-3, s. 70-72. Listy z 21 XII 1972 r. i 26 I 1973 r.; KDS 66 (1973), nr 4, s. 92. List z 5 III 1973 r.

robotniczym mieście z kopalnią, hutą ołowiu i cynku oraz osiedlem kolejowym. Była to parafia, w której pracował śmiertelnie raniony o. Lęcznar. Należało do niej osiem stacji misyjnych w buszu w promieniu 50 kilometrów od miasta. Ksiądz Prawica zajmował się budową kościoła, sali parafialnej i posługą duszpasterską w miejscowym szpitalu³⁸. Miał w planach budowę drugiej świątyni na osiedlu hutniczym Chowa razem z o. Stanisławem Nowickim³⁹. Regularnie objeżdżał wszystkie stacje misyjne w buszu, udając się z posługą duszpasterską w najdalsze zakątki rozległej parafii. W porze deszczowej, gdy drogi były nieprzejezdne dla samochodu, korzystał z roweru⁴⁰. Pomagał również w sąsiedniej parafii Matki Bożej Różańcowej w Mukobeko, gdzie nie było duszpasterza⁴¹.

W Kabwe ks. Prawica poznał osobiście wspomnianego już abp. Adama Kozłowieckiego, który zrezygnował z własnej woli z funkcji metropolity Lusaki na rzecz miejscowego czarnoskórego hierarchy, abp. Emmanuela Milingo. Tenże abp Milingo, który – jak już wiemy – zaprosił ks. Prawicę do Zambii, w 1977 r. doprowadził do znaczącego incydentu w relacjach z polskim misjonarzem, co omal nie zakończyło jego pracy na gruncie misyjnym. Okoliczności tej sprawy są złożone, wymagają więc szerszego omówienia. Źródłem konfliktu była dwuznaczna polityka abp. Milingo wobec europejskich misjonarzy. Doświadczył jej ks. Prawica, nieoczekiwanie otrzymując polecenie udania się do kraju na urlop zdrowotny. Misjonarz, zajęty budową kościoła, nie planował opuszczać placówki, ale arcybiskup wykazał się w tej sprawie determinacją. Polecenie wyjazdu otrzymali też inni misjonarze. Poruszony niezrozumiałą decyzją ks. Prawica nie przyjął jej do wiadomości. Arcybiskup Milingo poskarżył się na niego w liście do bp. Gołębiowskiego⁴². Przekonywał, iż posyłając misjonarza na urlop kierował się wyłącznie troską o jego zdrowie, nie miał zaś wobec niego osobiście żadnych zastrzeżeń. W prawdziwość tych wyjaśnień ks. Prawica niezbyt wierzył.

Jak już wspomniano, ten incydent omal nie zaważył na jego dalszej pracy dla misji. Uważał, że opuszczenie Zambii w chwili realizowania różnych inicjatyw było nieuzasadnione. Poczul się tą decyzją skrzywdzony, natomiast

³⁸ KDS 66 (1973), nr 9, s. 209-213. Listy z 27 IV 1973 r., 8 V 1973 r., 17 V 1973 r. i 31 V 1973 r.; KDS 66 (1973), nr 10-11, s. 254. List z 27 IX 1973 r.; KDS 66 (1973), nr 12, s. 279. List z 3 X 1973 r.; KDS 67 (1974), nr 3-4, s. 91. List z 29 I 1974 r.; KDS 67 (1974), nr 5-6, s. 141. List z 29 V 1974 r.

³⁹ KDS 67 (1974), nr 1-2, s. 40. List z 7 XII 1973 r.

⁴⁰ KDS 68 (1975), nr 3, s. 68. List z 7 I 1975 r.

⁴¹ KDS 67 (1974), nr 11-12, s. 278. List z 8 X 1974 r.

⁴² AKDR, ApMP, Pismo abp. E. Milingo do bp. P. Gołębiowskiego, 26 IX 1977 r.

argumenty abp. Milingo zupełnie go nie przekonywały. Dziś możemy ocenić to wydarzenie zupełnie inaczej, niż wtedy mógł je widzieć poinformowany o konflikcie bezpośredni przełożony misjonarza, bp Gołębiowski. Obecnie wiemy, iż abp Milingo realizował swoistą wizję Kościoła, jako zwolennik sprzecznych z chrześcijaństwem praktyk religijnych opartych na afrykańskich wierzeniach animistycznych. W 1983 r. za postępowanie niezgodne z rytmem kościelnym został odwołany z zajmowanego stanowiska przez Stolicę Apostolską. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku związał się z sektą Moona i zawarł małżeństwo z młodszą od siebie Koreanką. W 2006 r. został ekskomunikowany, a w 2009 r. ostatecznie wydany ze stanu duchownego. Ksiądz Prawica był jednym z sygnatariuszy skargi złożonej na arcybiskupa do Nuncjatury Apostolskiej, która wywołała zainteresowanie jego działalnością ze strony watykańskiej Kongregacji Ewangelizacji Narodów⁴³.

Przebieg konfliktu z abp. Milingo jest znany z kilku dokumentów. Najwięcej informacji zawiera korespondencja ks. Prawicy zachowana w jego spuściźnie osobistej oraz w aktach personalnych prowadzonych przez Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie. W piśmie do abp. Milingo z 18 sierpnia 1977 r. ks. Prawica wyjaśnił swoje stanowisko w sprawie urlopu, podziękował za troskę o zdrowie, powołał się na opinię lekarza z lotniczego transportu sanitarnego (*Flying Doctor*), pozytywnie oceniającą jego ogólną kondycję. Zgłosił gotowość do skorzystania z urlopu w następnym roku⁴⁴. List nie przekonał metropolity, który zdecydował o nieodwołalnym i natychmiastowym opuszczeniu przez ks. Prawicę archidiecezji z powodu nieposłuszeństwa. Zwolnienie z obowiązków przekazał misjonarzowi 8 września 1977 r. wikariusz generalny ks. John Mkawe⁴⁵. Z podobną decyzją spotkał się jezuita o. Michał Szuba, któremu zarzucono namawianie ks. Prawicy do niesubordynacji⁴⁶. Po bezskutecznej próbie spotkania się z arcybiskupem

⁴³ Pełna treść tej skargi jest nieznana. Natomiast w bezpośrednim liście do prefekta Kongregacji Ewangelizacji Narodów, kard. Angelo Rossi, ks. Prawica powiadomił Stolicę Apostolską o usuwaniu przez abp. Milingo misjonarzy z archidiecezji Lusaka. Interwencję w tej sprawie miał zasugerować abp A. Kozłowiecki. AKDR, ApMP, Pismo ks. M. Prawicy do bp. P. Gołębiowskiego, 24 V 1978 r.

⁴⁴ Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie [dalej: CFM], Teczka ks. M. Prawicy, br. pag. [dalej: TMP], Odpis listu ks. M. Prawicy do abp. E. Milingo, 18 VIII 1977 r. Na ten list abp Milingo zareagował krótkim, zaledwie dwuzdaniowym pismem z 25 VIII 1977 r., dziękując ks. Prawicy za otrzymaną korespondencję i stwierdzając, że realizuje on wyłącznie swoją wolę.

⁴⁵ CFM, TMP, Odpis pisma ks. J. Mkawe do ks. M. Prawicy, 9 IX 1977 r.

⁴⁶ Spuścizna ks. M. Prawicy w zbiorach autora [dalej: SMP], Pismo abp. A. Kozłowieckiego do bp. W. Rubina, 1 X 1977 r., b.p. Szczegóły tej sprawy o. Szuba SJ wyjaśnił w liście do nuncjusza apostolskiego w Lusace z 26 IX 1977 r. (odpis tamże).

ks. Prawica napisał list do nuncjusza z opisem stawianych zarzutów⁴⁷. Swoje poparcie dla polskiego duchownego okazał wówczas abp Kozłowiecki, wyrażając na piśmie jednoznaczną opinię na temat usunięcia go z placówki⁴⁸. Ówczesny stan ducha ks. Prawicy odzwierciedla jego list napisany we wrześniu 1977 r. do bp. Gołębiowskiego: „Nie mam zamiaru pozostawać dłużej w Zambii, ale według woli Waszej Ekscelencji mogę jeszcze popracować na misjach dla dobra Kościoła Świętego w jakimkolwiek zakątku świata”⁴⁹. Po przymusowym powrocie ks. Prawicy do kraju, bp Gołębiowski, uznając po rozmowie z nim misyjny etap jego życia za nieodwołalnie zakończony, 5 listopada 1977 r. mianował go wikariuszem w parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Skarżysku-Kamiennej⁵⁰.

Z zachowanej dokumentacji personalnej wynika, iż zaledwie tylko ks. Prawica zdążył przyjechać do nowej placówki, już zaczęły się nieustanne zabiegi o jego powrót na misje. Wiadomo, że starania te wpływały z zewnątrz, nie były zaś inspirowane przez niego samego. Po kilku latach pracy w Zambii jego niewątpliwym atutem była znajomość miejscowego języka i zwyczajów. Zdobycie takich kompetencji wymagało czasu, nie dało się więc go szybko zastąpić. Jego powrotu chciał nawet abp Milingo, który prawdopodobnie zdał sobie sprawę z niekorzystnego wydźwięku konfliktu. Nieoczekiwanie odezwał się też z Afryki bp Adolf Fürstenberg, który chętnie widział ks. Prawicę w diecezji Mbala, a nawet gotów był oddać archidiecezji Lusaka w zamian za niego innego księdza. Był to wyraźny znak, że polski misjonarz dał się już poznać jako kapłan niezwykle oddany swojej służbie⁵¹. W tej sprawie interweniował w Sandomierzu przewodniczący Komisji Misyjnej Episkopatu Polski, bp Jan Wosiński, który prosił bp. Gołębiowskiego, „o dopomożenie ks. Marcelemu w uporaniu się z ewentualnymi jego uczuciowymi oporami w tym kierunku”, co było oczywistą aluzją do konfliktu z abp. Milingo⁵². Ale po rozmowie z ks. Prawicą w grudniu 1977 r. bp Gołębiowski uznał jego powrót do Afryki za niemożliwy. Duchowny miał zostać wysłany za granicę do pracy wśród Polonii. Uzgodniono to z delegatem prymasa Polski ds. duszpasterstwa emigracji, bp. Władysławem Rubinem⁵³.

⁴⁷ CFM, TMP, Odpis pisma ks. M. Prawicy do nuncjusza apostolskiego w Lusace, 16 IX 1977 r.

⁴⁸ SMP, Pismo abp. A. Kozłowieckiego do bp. P. Gołębiowskiego, 1 X 1977 r. Abp Kozłowiecki napisał, że ks. Prawica został „ciężko skrzywdzony”.

⁴⁹ AKDR, ApMP, Pismo ks. M. Prawicy do bp. P. Gołębiowskiego, 15 IX 1977 r.

⁵⁰ AKDR, ApMP, Nominacja, 5 XI 1977 r.

⁵¹ AKDR, ApMP, Pismo ks. A. Koszorza do bp. P. Gołębiowskiego, 1 XII 1977 r.

⁵² AKDR, ApMP, Pismo bp. J. Wosińskiego do bp. P. Gołębiowskiego, 20 X 1977 r.

⁵³ AKDR, ApMP, Pismo bp. P. Gołębiowskiego do ks. A. Koszorza, 10 XII 1977 r.

Wkrótce wdrożono w życie plan skierowania ks. Prawicy do nowych zadań. 30 stycznia 1978 r. misjonarz poinformował biskupa, że otrzymał zaproszenie z Wielkiej Brytanii. Wikariat w Skarżysku-Kamiennej miał zamiar opuścić 5 marca 1978 r.⁵⁴ Po kilku miesiącach pobytu w polskiej parafii w Bardford w Anglii znowu zaczęły jednak napływać prośby o jego powrót do Afryki. Tym razem chcieli już tego wszyscy zainteresowani: abp Milingo, watykańska Kongregacja Ewangelizacji Narodów, a nawet opiekujący się Polonią bp Rubin⁵⁵. Siostry zakonne położyły pisemną prośbę w tej sprawie na grobie bł. Marii Teresy Ledóchowskiej, wielkiej orędowniczki misji, zwanej „Matką Afryki” – i modliły się o jego powrót do Zambii. Do tych prośb i zachęt przyłączył się nawet ks. Marcin Popiel – pierwszy proboszcz misjonarza z parafii Szewna⁵⁶.

Poruszony tymi interwencjami ks. Prawica radykalnie zmienił swoje plany i poprosił bp. Gołębiowskiego o zgodę na powrót do Afryki. Wywołał tym u przełożonego zakłopotanie, gdyż należało teraz wycofać się z odmów udzielonych tym, którzy o to samo prosili już wcześniej. Nie bez znaczenia było także osobiste przeświadczenie ks. Prawicy, który nie czuł się usatysfakcjonowany swoimi zajęciami na placówce w Wielkiej Brytanii. „Tu w Bradford miło mi się pracuje, ale to nie moje miejsce kapłańskiego posługiwania” – pisał ks. Prawica w lipcu 1978 r. w jednym z listów⁵⁷. Biorąc to wszystko pod uwagę, 22 sierpnia 1978 r. bp Gołębiowski zgodził się na powrót ks. Prawicy do Zambii⁵⁸. Zanim doszło do wyjazdu, duchowny miał przewodniczyć rekolekcjom z okazji 15-lecia święceń kapłańskich swojego seminaryjnego rocznika. Został do tego zadania wybrany przez kolegów-księży⁵⁹. Dzięki swojej pracy stał się znany i szanowany w środowisku duchowieństwa diecezjalnego.

⁵⁴ AKDR, ApMP, Pismo ks. M. Prawicy do bp. P. Gołębiowskiego, 30 I 1978 r.

⁵⁵ Abp Milingo skierował w tej sprawie list do ks. Prawicy, w którym zadeklarował swoją wolę przyjęcia go w Zambii „z otwartymi ramionami”. AKDR, ApMP, Pismo abp. E. Milingo do ks. M. Prawicy, 22 VI 1978 r.

⁵⁶ AKDR, ApMP, Pismo ks. M. Prawicy do bp. P. Gołębiowskiego, 7 VII 1978 r.

⁵⁷ CFM, TMP, List ks. M. Prawicy do nieznanego adresata, 25 VII 1978 r.

⁵⁸ AKDR, ApMP, Pismo bp. P. Gołębiowskiego do ks. M. Prawicy, 22 VIII 1978 r.

⁵⁹ AKDR, ApMP, Pismo ks. M. Prawicy do bp. P. Gołębiowskiego, 5 IX 1978 r.

POZA GRANICAMI CYWILIZACJI: PROBOSZCZ W CHINGOMBE

Po powrocie do Zambii ks. Prawica objął placówkę misyjną w Chingombe. Jest to nazwa doliny, rzeki i wioski, w której mieści się polska misja. Miejsce to, otoczone pasmem gór Muchinga, jest trudno dostępne, a na początku XX wieku było niemal zupełnie odcięte od reszty świata. Odległość do najbliższego miasta Kabwe i do poczty równała się 220 km lub 340 km dłuższą i trochę lepszą drogą, choć nieczynną przez pół roku w porze deszczowej. Misję w Chingombe założyli w 1914 r. polscy jezuici na farmie zakupionej od anglikanina Johna Harrisona Clarka. Fundatorką stacji była Maria Teresa Ledóchowska, która wybrała jej jako patronkę Matkę Bożą Bolesną⁶⁰. Jak pisał badający dzieje zambijskiej misji o. Ludwik Grzebień SJ, z racji oddalenia i trudnego dostępu zagospodarowanie Chingombe miało zawsze przeciwników. Już w latach dwudziestych XX wieku pojawiły się pomysły przeniesienia stacji w inne miejsce, które łatwiej można było połączyć komunikacją z Kabwe (dawniej Broken Hill)⁶¹. Transport był tutaj głównym problemem, samochody zużywały się szybko, a przemieszczanie się wyczerpywało siły misjonarzy⁶². Mimo to misja przetrwała wiele dziesięcioleci. W chwili, gdy groziło jej zamknięcie z powodu braku kapłanów, skierowano tam ks. Marcelęgo Prawicę. Z początku miał do obsługi ok. 40 różnych ośrodków – kaplic, liczba ta zmniejszyła się dopiero później, gdy z misji stopniowo wydzielono cztery nowe parafie.

Do Chingombe ks. Prawica przyjechał po powrocie z przymusowego urlopu, na który wysłał go abp Milingo. W ten sposób wrócił na swoje poprzednie miejsce, gdyż placówkę tę po raz pierwszy objął 19 stycznia 1976 r. Wtedy to na dobre opuścił Kabwe⁶³. Misjonarz obejmował misję w Chingombe w chwili, gdy wycofali się z niej jezuici pod koniec 1975 r. i przejęła ją archidiecezja w Lusace. Ostatni jezuicki superior o. Michał Szuba wybudował w Chingombe w latach 1973-1974 nowy dom misjonarski. Nieopodal stacji funkcjonował ośrodek zdrowia i szpitalik, obsługiwany przez polskie siostry służebniczki NMP, posługujące w Chingombe od 1928 r. Obok misji o. Szuba wybudował prowizoryczne lotnisko dla małych samolotów sanitarnych⁶⁴. Jednak głównym narzędziem komunikacji ze światem zewnętrznym

⁶⁰ L. GRZEBIEŃ, A. KOZŁOWIECKI, *Wśród ludu Zambii*, t. 1, s. 98, 105-106.

⁶¹ Tamże, s. 110.

⁶² Tamże, s. 324.

⁶³ KDS 69 (1976), nr 2-3, s. 57. List z 6 II 1976 r.

⁶⁴ L. GRZEBIEŃ, A. KOZŁOWIECKI, *Wśród ludu Zambii*, t. 1, s. 325, 343-344.

był radiotelefon. Pod tym względem niewiele zmieniło się od chwili powołania misji do życia. Wówczas jedyną dostępną formą komunikacji była poczta docierająca do Lusaki.

W Chingombe przez 14 lat po rezygnacji z urzędu pełnił posługę misyjną abp Kozłowiecki. Otrzymał od abp. Milingo propozycję zamieszkania w tej zagrożonej wtedy likwidacją placówce w tym samym czasie co ks. Prawica, czyli w styczniu 1976 r., choć pracował tam również wcześniej⁶⁵. Gdy ks. Prawica został wysłany przez abp. Milingo na przymusowy urlop, abp Kozłowiecki dźwigał ciężar prowadzenia misji samodzielnie. Wspominał, iż naczelnik wsi Mboshya (około 50 km od Chingombe), gdzie ks. Prawica zdążył przed opuszczeniem Zambii rozpocząć budowę kościoła, ubolewał nad jego wyjazdem⁶⁶. Farmę na misji prowadził przez pewien czas br. Tadeusz Nogaj SJ, któremu prowincjał jezuitów pozwolił pozostać w Chingombe. Niepowodzeniem zakończyły się próby obsadzenia misji podczas nieobecności ks. Prawicy miejscowymi kapłanami, gdyż ci albo sami rezygnowali widząc niedogodności, albo cofano im angaże, kierując ich w inne miejsca stosownie do aktualnych potrzeb. Widząc brak perspektyw na poprawę sytuacji, prowincjał jezuitów wycofał z Chingombe br. Nogaję, zagroził również tym samym wobec abp. Kozłowieckiego⁶⁷. To zapewne skłoniło abp. Milingo do większej uступliwości w sprawie ks. Prawicy i poczynienia starań o jego powrót. Wynika z tego, że jego przyjazd do Zambii ocalił liczącą wtedy ponad 60 lat placówkę misyjną przed nieuchronnym zamknięciem.

Chingombe było niemal odcięte od świata i praca w tej misji należała do szczególnie trudnych także z powodu nieprzewidywalnych zjawisk atmosferycznych, które momentalnie niszczyły pola uprawne oraz nieliczne drogi, nawet bez tego znajdujące się w katastrofalnym stanie. Od początku ks. Prawica obchodził wszystkie stacje misyjne (*out stations*) w buszu, gdy zaś wracał, wędrówkę rozpoczynał abp Kozłowiecki, który po drodze udzielał bierzmowania. Wyprawy te trwały od kilku dni do dwóch tygodni, misjonarzom towarzyszyli w nich sprawdzeni wcześniej pomocnicy wynajęci do transportu najpotrzebniejszego ekwipunku. W kwietniu 1976 r. ks. Prawica był już po dwóch takich podróżach misyjnych: szesnastodniowej po „krajach” (okręgach zarządzanych przez naczelników plemiennych, zwanych przez misjonarzy „królikami” z powodu iluzoryczności ich królewskiej władzy)

⁶⁵ A. KOZŁOWIECKI, *Moja Afryka, moje Chingombe. Dzieje misjonarza opisane w listach do Przyjaciół*, oprac. L. Grzebień, Kraków: WAM 1998, s. 284.

⁶⁶ Tamże, s. 292.

⁶⁷ Tamże, s. 294-299.

Mboshya i Chembe i sześciodniowej po Mboroma⁶⁸. Poznał w ten sposób część ogromnego terenu obsługiwanego przez misję w Chingombe. Do września 1976 r. zdążył już dwukrotnie obejść cały, liczony w setkach kilometrów obszar misji (sama dolina Luano ma ok. 200 km długości), niektóre zaś ośrodki zwizytował kilkakrotnie. Wzbudził tym podziw u abp. Kozłowieckiego, który czuł się przez ks. Prawicę, swojego „superiora i proboszcza”, jak go nazywał, oszczędzany⁶⁹. W późniejszych latach misjonarz odbywał te podróże w buszu regularnie, ucząc religii, chrzcząc dzieci, spowiadając i przygotowując do małżeństwa wszystkich chrześcijan, których napotkał po drodze.

Drugą płaszczyzną misyjnego zaangażowania ks. Prawicy była gospodarka rolna, służąca nie tylko utrzymaniu misji, ale również wyżywieniu okolicznej ludności. Jego pomoc miała znaczenie w okresach głodu spowodowanego wspomnianymi wcześniej niszczycielskimi zjawiskami atmosferycznymi skutkującymi nagłymi powodziami bądź okresową suszą. Po odwołaniu przez przełożonych br. Nogaja SJ, który zajmował się w Chingombe prowadzeniem farmy, jego rolę przejął ks. Prawica, używający do tego celu traktora i narzędzi rolniczych zakupionych dzięki pomocy finansowej samego papieża oraz niemieckiej młodzieży z Dachau, gdzie podczas II wojny światowej był więziony w obozie koncentracyjnym abp Kozłowiecki. Misjonarz wykazał w pracach polowych duże zamięłowanie, co dostrzegł obserwujący jego poczynania na co dzień były metropolita Lusaki. Pisał on o tym następująco: „Mój proboszcz ks. Prawica nie dwoił się i troił, ale czworzył i pięciorzył, bo jest nie tylko proboszczem, ale rolnikiem, mechanikiem, szoferem, łowcą i rybakiem”⁷⁰. Sam zainteresowany w odpowiedzi na pytanie nadesłane z Warszawy o swoje zajęcia wyliczał: „Oprócz pracy duszpasterskiej muszę robić wszystko: orać ludziom pola, reperować sprzęt, być kierowcą, mechanikiem, myśliwym, lekarzem itd.”⁷¹.

Działalność gospodarcza ks. Prawicy miała większe znaczenie, niż na pozór mogłoby się wydawać, gdyż w pewnym sensie podtrzymywała istnienie misji. Jak się wydaje, abp Milingo wcale nie zrezygnował z myśli o likwidacji placówki w Chingombe w dalszej perspektywie czasowej. Tak przynajmniej wynika z zapisków abp. Kozłowieckiego, który zapamiętał wizytę abp. Milingo w Chingombe w kwietniu 1980 r. i usłyszane od niego słowa. Metropolita Lusaki powiedział, iż gdyby zabrakło abp. Kozłowieckiego, ściągającego na

⁶⁸ Tamże, s. 286.

⁶⁹ Tamże, s. 288.

⁷⁰ Tamże, s. 300.

⁷¹ CFM, TMP, Kwestionariusz do sprawozdań dla księży diecezjalnych za rok 1980.

miejsce pomoc z zagranicy, archidiecezja nie byłaby w stanie utrzymać misji. W odpowiedzi abp Kozłowiecki powołał się na efekty gospodarki rolnej ks. Prawicy, które przeczyły tezie o nierentowności placówki⁷². Do chwili opuszczenia Chingombe przez abp. Kozłowieckiego, który z powodu wieku (78 lat) w 1989 r. został zobligowany do przenosin do Lusaki, obaj duchowni harmonijnie współpracowali dla dobra misji. Kapłan, który został tam skierowany na miejsce abp. Kozłowieckiego do pomocy ks. Prawicy, wytrzymał w trudnych warunkach zaledwie kilka miesięcy. Arcybiskup Kozłowiecki wracał zaś do Chingombe kiedy tylko mógł i nieustannie tęsknił za tym miejscem⁷³.

O warunkach życia w Chingombe wymownie świadczy relacja ks. Józefa Krasieńskiego, profesora seminarium sandomierskiego oraz Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, który wiele lat później odwiedził misjonarza, swojego ucznia, w jego afrykańskiej placówce:

By zrozumieć heroiczną pracę misyjną ks. Marcelego wystarczy wskazać na naszą podróż z lotniska w Lusace do Chingombe. Obiecał w liście, że wyjedzie po mnie na lotnisko na słoniu. Oczywiście przyjechał mocnym jak słoń bussem typu *pick-up* i wiozł grupę parafian – pomocników misyjnych. Szosa ze stolicy przez Kabwe była asfaltowa – europejska, przeszła dalej w drogę polną, a potem nasz wóz wjechał w objęcia dzikiego buszu. Gdy dostrzegłem światelka domów, wydawało mi się, że dojeżdżamy do celu. Niestety, podróż trwała jeszcze 9 godzin drózkami między pniami drzew, po głazach, wystających korzeniach, wertepach, w poprzek płynących wód rzecznych. Słynna australijska niebezpieczna *Stuart Highway* to jeszcze luksus w stosunku do drogi ks. Marcelego: 300 km w afrykańskim buszu. Z Madagaskaru wróciłem nadziębnięty i chory. Gdy samochód co chwila podskakiwał czułem, że moje żebra się rozłazą, kręgosłup pęka i wewnętrzności wylewają się do brzucha. Prosiłem mego umiłowanego ucznia – ks. Marcelego, że gdybym nie dojechał żywy do jego centrum parafialnego, niech moje zwłoki spali obfitymi drzewami puszczy i w słoiku wyśle moje prochy do Sandomierza. Przeżyłem tę najtrudniejszą podróż mego życia i zacząłem dowodzić, że misjonarz – ks. Marceli Prawica, który niedawno przechodził poważną operację

⁷² A. KOZŁOWIECKI, *Moja Afryka*, s. 302-303. Ks. Prawica osiągnął w 1979 r. duże zbiory ryżu i fasoli, które wykupiła miejscowa ludność i jedna ze szkół. Spędzał w polu dużo czasu. Zostało odnotowane, iż raz orał ziemię bez przerwy przez 13 godzin. Abp Kozłowiecki pisał, że ks. Prawica „dokonywał cudów” w gospodarstwie. Aby jednak umocnić podstawy gospodarcze misji, pamiętając o słowach Milingo i licząc się ze swoją śmiercią, abp Kozłowiecki mimo zaawansowanego już wieku wyjeżdżał do RFN po pomoc finansową w celu zakupu narzędzi i paliwa. Tamże, s. 304, 307.

⁷³ Tamże, s. 323 n.

kardiologiczną w Polsce [...] teraz jako kierowca wozu na takiej drodze zdaje egzamin ze swego mocarnego zdrowia równego słoniowi lub wielbłądowi i ma szansę dożyć do stu lat jako misjonarz⁷⁴.

Trudności życia w afrykańskim buszu wbrew przewidywaniom ks. Krasieńskiego wyniszczyły jednak organizm ks. Prawicy dużo wcześniej. Jest to zrozumiałe, zważywszy na zakres jego aktywności. Pochodząca z Zambii s. Mary Anne Katiti ABMV wspominała, że ponad to, co robił, był jeszcze regularnie wykorzystywany przez miejscową ludność do świadczenia różnych usług, przeważnie transportowych⁷⁵. Na zdrowiu misjonarza kładło się cieniem wykorzystywanie przez niego nieczęstych urlopów do zdobycia środków potrzebnych do utrzymania misji⁷⁶. W 2014 r., po osiągnięciu przewidzianego prawem kościelnym wieku, ks. Prawica złożył rezygnację z probostwa w Chingombe na ręce biskupa diecezji Kabwe Clementa Mulengi SDB⁷⁷. Dopiero 1 września 2016 r. został zwolniony z obowiązków. Uzyskał jednak pozwolenie na pozostanie w Chingombe jako rezydent⁷⁸. Wpływ na decyzję biskupa miał zapewne wypadek samochodowy ks. Prawicy, do którego doszło 26 sierpnia 2016 r., gdy jechał z Chingombe do Kabwe. Samochód stoczył się ze stromego zbocza i duchowny doznał poważnych obrażeń. Jego następcą został ks. Wojciech Łapczyński pochodzący z diecezji toruńskiej i przebywający w Zambii od 1991 r.⁷⁹ Ksiądz Prawica postanowił jednak na stałe wrócić do Polski, aby na starość nie być obciążeniem dla biednej afrykańskiej diecezji⁸⁰. Ostatecznie misjonarz 6 marca 2017 r. pożegnał się z Zambią i wrócił do Polski. Zamieszkał w Domu Księży Emerytów w Radomiu oraz w parafii św. Idziego w Suchej, gdzie z pomocą duszpasterską przyjeżdżał zaprzyjaźniony z nim ks. prof. Marek Jagodziński⁸¹. Po nagłym pogorszeniu stanu zdrowia ks. Marceli Prawica zmarł 17 września 2017 r.

⁷⁴ J. KRASIŃSKI, *Złoty jubilat, misjonarz w Zambii ks. Marceli Prawica na placówce kard. Adama Kozłowieckiego*, KDR 22 (2013), nr 4, s. 561.

⁷⁵ M.A. KATITI, *Refleksje nad życiem ks. Marcelego Prawicy*, [w:] *Misja. Ksiądz Marceli Prawica*, s. 85.

⁷⁶ Jeździł w tym celu m.in. do parafii w Wielkiej Brytanii i Niemczech. J. HERNOGA, K. TADEJ, *Szaleniec Boży*, „Niedziela” 2020, nr 48, s. 22-23.

⁷⁷ M. PRAWICA, *Więści misyjne z afrykańskiego buszu, 4 cz. 1*, KDR 25 (2016), nr 2, s. 240.

⁷⁸ AKDR, ApMP, Pismo bp. C. Mulengi do ks. M. Prawicy, 31 VIII 2016 r.

⁷⁹ W. ŁAPCZYŃSKI, *Idea kapłanów Fidei Donum oraz ich udział w ewangelizacji Zambii*, „Lumen Gentium. Zeszyty Misjologiczne” 38 (2018), nr 2, s. 33.

⁸⁰ KDR 25 (2016), nr 3-4, s. 397.

⁸¹ KDR 26 (2017), nr 1, s. 60.

w szpitalu w Końskich⁸². Przyczyną zgonu był krwotok z żyłaków gardła. Pogrzeb odbył się 22 września 2017 r. w Końskich, po nim ciało misjonarza złożono w grobie na miejscowym cmentarzu. W przededniu pogrzebu Rada Miejska nadała pośmiertnie ks. Prawicy tytuł honorowego obywatela miasta Końskie⁸³. Nie było to ostatnie tego rodzaju upamiętnienie, gdyż zarządzeniem wojewody świętokrzyskiego z 21 grudnia 2017 r. imię misjonarza otrzymała ulica w miejscowości Rogów w gminie Końskie⁸⁴.

ZAKOŃCZENIE

Dzięki swojej niemal półwiecznej pracy w Zambii był ks. Marceli Prawica – mianowany 19 maja 2008 r. przez Benedykta XVI prałatem honorowym – „prawdziwą ikoną misyjnego zaangażowania”, jak pisał o nim po jego śmierci dyrektor krajowy Papieskich Dzieł Misyjnych, ks. Tomasz Atlas⁸⁵. Misjonarz zapisał się w historii jako najdłużej pracujący w tym kraju polski ksiądz *Fidei Donum*, a z powodu długiego stażu w jednej z najtrudniejszych placówek – Chingombe, jako jeden z najwytrwalszych weteranów misji⁸⁶. Jego działalność miała nie tylko charakter duszpasterski i humanitarny, ale i cywilizacyjny, przez wiele lat zapewniał bowiem lokalnej społeczności jedyną w tym miejscu komunikację ze światem zewnętrznym. Dzięki osobistemu urokowi i charyzmatycznej osobowości potrafił zjednać dla spraw misji wiele osób, nie tylko na miejscu, ale i za granicą. Życie wśród mieszkańców Afryki nauczyło go nie liczyć czasu, dlatego miał go dla każdego. Oceny obserwatorów trafnie streścił ks. Sławomir Wilewski, redaktor „Kroniki Diecezji Radomskiej”, w pośmiertnym tekście poświęconym ks. Prawicy: „O innych zawsze mówił pozytywnie. Zwracał się do nich w swoim stylu: np. wspomniały Andrzej, piękna Anna, piękny Zenon. Ludzi oceniał zawsze pozytywnie, czasami zbyt dobrze”⁸⁷. Opinię tę w pełni podzielał Rafał Bernard, profesor biologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, który w celach badawczych trzykrotnie w latach 2013–2017 odwiedził wraz z fotografem Chingombe i poświęcił ks. Prawicy obszerne pośmiertne

⁸² AKDR, ApMP, Odpis skrócony aktu zgonu nr 2605033/00/AZ/2017/832415 (USC w Końskich).

⁸³ KDR 26 (2017), nr 3-4, s. 386-398.

⁸⁴ „Dziennik Urzędowy Województwa Świętokrzyskiego” 2017, poz. 4117.

⁸⁵ AKDR, ApMP, Pismo ks. T. Atlasa do bp. H. Tomasika, 18 IX 2017 r.

⁸⁶ W. ŁAPCZYŃSKI, *Idea kapłanów*, s. 36.

⁸⁷ KDR 26 (2017), nr 3-4, s. 390-391.

wspomnienie⁸⁸. Przekonał się o tym również ks. Wojciech Łapczyński, następca ks. Prawicy na probostwie, gdy dwa dni po jego śmierci był w Kabwe. Wspominał, że zewsząd słyszał kondolencje i zapewnienia o modlitwie. Ksiądz Prawica zapisał się bowiem w pamięci okolicznej ludności dzięki swojej dobroci i bezinteresowności⁸⁹. Jego działalność była ważnym przejawem polskiej obecności w Afryce. Z pewnością zasługuje na obszerne monograficzne opracowanie.

BIBLIOGRAFIA

ARCHIWALIA

Archiwum Kurii Diecezji Radomskiej w Radomiu

Akta personalne ks. Marcelego Prawicy

Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie

Teczka ks. Marcelego Prawicy

Kancelaria Notarialna Tomasza Salagierskiego w Końskich

Repertorium A, akt nr 1233/2017

Spuścizna ks. Marcelego Prawicy (w zbiorach autora)

Dokumenty osobiste przywiezione z Zambii. Listy od abp. Emmanuela Milingo

WSPOMNIENIA

KATITI M.A., *Refleksje nad życiem ks. Marcelego Prawicy*, [w:] *Misja. Ksiądz Marceli Prawica*, wybór zdjęć L. Lipiec, Radom 2021, s. 83-90.

KOZŁOWIECKI A., GRZEBIEŃ L., *Wśród ludu Zambii*, t. 2: *Listy z misyjnego frontu*, oprac. L. Grzebień, Kraków: WAM 1977.

KOZŁOWIECKI A., *Moja Afryka, moje Chingombe. Dzieje misjonarza opisane w listach do Przyjaciół*, oprac. L. Grzebień, Kraków: WAM 1998.

PRASA

„Dziennik Urzędowy Województwa Świętokrzyskiego” 2017

„Kronika Diecezji Radomskiej” 2014-2017

„Kronika Diecezji Sandomierskiej” 1972-1977

„Kronika Diecezji Sandomiersko-Radomskiej” 1984, 1985, 1987

„Świat Misyjny” 2025

⁸⁸ R. BERNARD, *Father Marceli*, „Przewodnik Katolicki” 2018, nr 7, s. 33-34; SMP, Listy prof. R. Bernarda do ks. M. Prawicy z 10 XI 2014 r. i 14 III 2016 r. Prof. R. Bernard zajmował się w Zambii badaniem węzek, publikując później wyniki swoich prac na łamach „African Invertebrates”.

⁸⁹ *Złoty jubileusz polskich księży Fidei Donum w Zambii 1968-2018*, red. W.A. Łapczyński, Pelplin: Bernardinum 2018, s. 88.

OPRACOWANIA

- BERNARD R., *Father Marceli*, „Przewodnik Katolicki” 2018, nr 7, s. 33-34.
- KOZŁOWIECKI A., GRZEBIEŃ L., *Wśród ludu Zambii*, t. 1: *Pionierski trud misjonarzy słowiańskich 1881-1969*, Kraków: WAM 1977.
- HERNOGA J., TADEJ K., *Szaleniec Boży*, „Niedziela” 2020, nr 48, s. 22-23.
- KRASIŃSKI J., *Złoty jubilat misjonarz w Zambii ks. Marceli Prawica na placówce kard. Adama Kozłowieckiego*, „Kronika Diecezji Radomskiej” 22 (2013), nr 4, s. 553-574.
- KUNERT A.K., *Rzeczpospolita Walcząca. Wrzesień-grudzień 1939. Kalendarium*, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe 1993.
- ŁAPCZYŃSKI W., *Idea kapłanów Fidei Donum oraz ich udział w ewangelizacji Zambii*, „Lumen Gentium. Zeszyty Misjologiczne” 38 (2018), nr 2, s. 21-43.
- Misja. Ksiądz Marceli Prawica*, wybór zdjęć L. Lipiec, Radom 2021.
- MÜNNICH Z., *Ksiądz Marceli Prawica. Opowieść o dobrym człowieku*, Końskie: Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Końskie 2024.
- PRAWDA W., *Problematyka misyjna i jej teologiczny kontekst w listach księdza Marcelego Prawicy – misjonarza Zambii*, [w:] *W służbie misji. Od „Maximum illud” do „Evangelii gaudium” i „Querida Amazonia”*, red. A. Pietrzak, Ł. Samiec, Lublin: Wydawnictwo KUL 2021, s. 217-235.
- STANASZEK B., *Diecezja sandomierska 1818-2018. Tradycje historyczne*, Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia 2018.
- STANASZEK B., NOWAKOWSKI R., TYLEC P., *Słownik biograficzny księży diecezji sandomierskiej XIX-XX w.*, t. 3, Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia 2017.
- WARSO A., *Zarys dziejów diecezji radomskiej (1992-2017)*, „Rocznik Diecezji Radomskiej” 2018, s. 19-35.
- WÓJCIK M., *Jacarezinho*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 7, Lublin: TN KUL 1997, kol. 639-640.
- Złoty jubileusz polskich księży Fidei Donum w Zambii 1968-2018*, red. W.A. Łapczyński, Pelplin: Bernardinum 2018, s. 86-91.

Z SANDOMIERZA DO AFRYKAŃSKIEGO BUSZU.
ZAMBIJSKA MISJA KS. MARCELEGO PRAWICY (1939-2017)

Streszczenie

W artykule przedstawiono biografię ks. Marcelego Prawicy (1939-2017), kapłana diecezji sandomierskiej, następnie diecezji radomskiej, który przez 45 lat był misjonarzem w Zambii. Do Afryki wyjechał w 1972 r. Początkowo był misjonarzem w parafii Trójcy Świętej w Kabwe w archidiecezji Lusaka. Od 1976 r. pracował w Chingombe, w jednej z najtrudniejszych misji. Spędził w tej odciętej od cywilizacji placówce misyjnej w afrykańskim buszu 41 lat. Przez 14 lat towarzyszył mu abp Adam Kozłowiecki, który po rezygnacji z funkcji metropolity Lusaki zamieszkał w Chingombe. W artykule przedstawiono okoliczności wyjazdu na misję oraz przebieg pracy misjonarza w Zambii.

Słowa kluczowe: Kościół katolicki; Zambia; archidiecezja Lusaka; polska misja w Chingombe

FROM SANDOMIERZ TO THE AFRICAN BUSH.
THE ZAMBIAN MISSION OF REV. MARCELI PRAWICA (1939-2017)

Summary

The article presents biography of Rev. Marceł Prawica (1939-2017), a priest of the Sandomierz Diocese and later Radom Diocese, who for 45 years was a missionary in Zambia. He left for Africa in 1972. First he was a missionary at the Holy Trinity Parish in Kabwe, the Archdiocese of Lusaka. Then, from 1976, he served in Chingombe, one of the most difficult missions. He spent 41 years in that cut off from civilization mission post in the African bush. For 14 years he was accompanied by Archbishop Adam Kozłowiecki who following his resignation from the position of the Lusaka Metropolitan Archbishop settled in Chingombe. The article presents the circumstances of Rev. Prawica going on a mission and his missionary work history in Zambia.

Keywords: Catholic Church; Zambia; Lusaka archbishop; Polish mission in Chingombe